

Odbijanie piłeczki w sprawie drogi w Koniecznie. Wykonawca zwleka z naprawą.

Powiat włoszczowski nie może dojść do porozumienia z kielecką firmą Fart, która 3 lata temu wykonywała drogę Konieczno *Pułanki*, która popękała w wielu miejscach. Spór trwa od roku i końca nie widać. Teraz wykonawca wpadł na nowy pomysł. Chce jeszcze poczekać rok, żeby poobserwować drogę.

We wtorek, 14 lipca we włoszczowskim starostwie odbyło się kolejne spotkanie władz powiatu z przedstawicielami firmy Fart z Kielc (ostatnie miało miejsce w lutym).

Tematem była oczywiście droga Konieczno *Pułanki*, która budowana była pod koniec 2017 roku. Jej stan budzi od pewnego czasu niepokój władz powiatu. Droga ta nie ma jeszcze trzech lat, a w wielu miejscach widoczne są mikropęknięcia i odpryski. Powiat chce naprawienia drogi w ramach gwarancji, która kończy się za dwa lata. Wykonawca zwleka i przedstawia swoje argumenty.

Podczas wtorkowego spotkania wiceprezes firmy miał zastrzeżenia do dokumentacji technicznej tej drogi. Twierdził, że ma ona wady i że nawierzchnia drogi nie spełnia warunków mrozoodporności. Zasugerował powiatowi, żeby poczekać z naprawą do maja przyszłego roku, a przez zimę prowadzić obserwację nawierzchni, czy coś się z nią dzieje niedobrego. Ten pomysł poparła obecna na spotkaniu przedstawicielka Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich z Kielc.

Czy okres trzyletniej eksploatacji nie wystarczy, żeby powiedzieć, że droga jest wykonana właściwie? Nie rozumiem tego. Sprawa zgłaszana jest państwu od dwóch lat, a firma nie chce wykonać nawierzchni w ramach gwarancji. Jeśli coś zostało wykonane w sposób niewłaściwy, powinno zostać naprawione. Szanująca się firma tak właśnie powinna postąpić – stawiał sprawę jasno radny powiatowy Krzysztof Malinowski, który mieszka przy kontrowersyjnej drodze w Koniecznie.

Będę walczył o to, żeby wam udowodnić, że źle zrobiliście drogę! – ostrzegał firmę wicestarosta Łukasz Karpiński. To on, jak pamiętamy, rok temu wyjął osobiście gołymi rękami słynny kawałek asfaltu z dziury drogowej, żeby udowodnić, że warstwa wiążąca jest dużo cieńsza, niż przewidywał to projekt – asfalt miał około 2,5 centymetra grubości, a powinien mieć 5 centymetrów.

Obecny na wtorkowym spotkaniu sołtys Konieczna Ryszard Karpiński potwierdził, że jezdnia wygląda obecnie jak pajęczyna, a po ostatnich opadach deszczu woda stoi w wielu miejscach z uwagi – jak przyznał – na brak spadków i właściwego odwodnienia.

Przedstawiciele wykonawcy nie zaprzeczali, że dali cieńszą ostatnią warstwę asfaltu, niż przewidywał to projekt. Twierdzili, że mogą sfrezować i położyć od nowa warstwę ścieralną, ale dopiero po zimie. I chcą to zrobić odcinakami na całej szerokości jezdni. Władze powiatu domagają się, żeby wymieniono nawierzchnię na całej długości 2,5 kilometra, a nie „łatać” drogi odcinkami.

Dariusz Czechowski chce jeszcze skonsultować propozycję Fartu z Zarządciem Powiatu i dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych i wtedy podejmie decyzję, czy poczekać z remontem nawierzchni do maja przyszłego roku.

Władze powiatu zapowiedziały, że nie odpuszczą tej sprawy. Tym bardziej, że droga w Koniecznie jest na gwarancji do października 2022 roku. Do użytku została oddana w listopadzie 2017 roku. Kosztowała ponad 2 miliony złotych, w tym przeszło 1,3 miliona pozyskano z Unii Europejskiej, resztę kosztów sfinansowały po połowie powiat z gminą Włoszczowa.

Źródło: Moja Gazeta Lokalna

Fot. 1, 2, 4 - Starostwo Powiatowe we Włoszczowie

Fot. 3, 5, 6, 7 - R. Banaszek